

Iran oskarża MAEA

31 stycznia 2013

Zastępca szefa sztabu sił zbrojnych Iranu generał brygady Massouda Jazzayeri kategorycznie zdementował w ostatni poniedziałek niedawne medialne doniesienia o eksplozji w zakładzie wzbogacania uranu w Fordo.

Od piątku, różne zachodnie i izraelskie media twierdziły, że zakład wzbogacania Fordo został zasypany przez ogromną eksplozję kilka dni temu. Jeden niepotwierdzony raport mówi o 200 osobach uwięzionych wewnątrz obiektu.

Fordo jest irańskim drugim co do wielkości obiektem jądrowym. Wykute w górze obiekt uważa się za odporny na ataki lotnicze, a w szczególności bomby typu bunker-buster – zaawansowaną technicznie broń przeznaczoną do niszczenia kompleksów podziemnych.

Zastępca szefa Organizacji Energii Atomowej Iranu Seyed Shamseddin Barbaroudi zaprzeczył również kolejny zachodnim doniesieniom odnośnie Fordo: „Nie było wybuchu jądrowego w Fordo”.

Pod koniec sierpnia, wyższy irański urzędnik powiedział, że irańscy naukowcy i eksperci zajmujący się programem atomowym udaremnili spisek, mający na celu infiltrację i wysadzenie nowo wybudowanego zakładu wzbogacania uranu Fordo. „Wrogowie chcą powtórzyć katastrofę Czarnobyła za pośrednictwem sprzedaży (min-pułapek) sprzętu i wysadzenia wirówek w Fordo, ale ich spisek został odkryty i udaremniony przez takt i mądrość irańskich naukowców” – podkreślał członek parlamentarnej Komisji ds. Bezpieczeństwa Narodowego i Polityki Zagranicznej Abbas Ali Mansouri.

Podkreślił, również że aroganckie mocarstwa nie mogą powstrzymać Islamskiej Republiki Iranu od szybkiego postępu i rozkwitu, nie szczędzą się więc od nieludzkich aktów, aby

zapobiec postępowi państwa, choć bezskutecznie.

A. Mansouri powiedział również agencji atomowej ONZ w Wiedniu, że „terrorysty i sabotażyści” mogli przeniknąć do Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Mogło to się stać po tym, jak inspektorzy, przybyli na miejsce podziemnego zakładu wzbogacania uranu w Fordo. Wkrótce po tym linie energetyczne zostały wysadzone przez sabotaż.

Iran kilkakrotnie skarżył się, że MAEA wysyła szpiegów pod przykrywką inspektorów do zbierania informacji o irańskiej działalności jądrowej, wskazując na wyciek informacji przez inspektorów do USA i innych urzędników. W kontekście tych oskarżeń warto pamiętać o tym, że pięciu irańskich naukowców i badaczy pracujący nad programem jądrowym zostało zabitych od 2010 roku. Zgodnie z informacjami irańskiego ministerstwa wywiadu wszyscy irańscy naukowcy zamordowani bądź przez Mossada, CIA lub MI-6.

S. S. Boroujerdi powiedział, że powtarzające się przecieki na temat informacji odnośnie irańskiego programu jądrowego do przeciwników Iranu przez MAEA uzasadnia obniżkę więzi Teheranu z agencją ONZ i ich inspektorami: „Iran ma prawo, aby zakończyć współpracę z MAEA, jeśli ta nie przestanie kontynuowania naruszeń [wynikających ze współpracy – red.]”.

Ponadto w ciągu ostatnich kilku lat Iran był celem licznych ataków cybernetycznych mających na celu zakłócenie krajowego systemu przemysłowego. Jednak irańscy eksperci zdołali znaleźć i udaremnić te działania. W maju, Iran ogłosił, że ich eksperci komputerowi wykryli skomplikowany izraelski wirus szpiegowski, który znany jako „Flame”. Szef irańskiej Organizacji Informatyki i Technologii, Ali Hakim Javadi, powiedział krajowi eksperci zdołali stworzyć oprogramowanie antywirusowe, które może wykryć i usunąć tego wirusa, dodając jednak, że robak komputerowy był inny od innych tego typu programów, a ponadto okazał się bardziej destrukcyjny niż słynny Stuxnet.

24 kwietnia, irański urzędnik Ministerstwa Ropy powiedział, że eksperci wykryli cyberataki przeprowadzone na ten urząd. Hammadollah Mohammadnejad, wiceminister ds. inżynierii, powiedział: „Ostatnio, kilka serwerów National Iranian Oil Company (NIOC) zostało zaatakowanych przez złośliwe oprogramowanie, ale eksperci bezpieczeństwa cybernetycznego przemysłu naftowego zareagowali natychmiast”.

Opracowanie:

Na podstawie: english.farsnews.com

Źródło: Geopolityka.org